

kiem kolportera

W Potaśni praca wre



Trwają prace przy ciągu pieszo-rowerowym Myje – Potaśnia. Fragmenty chodnika w Potaśni już są, czekamy na ciąg dalszy.

Truskawki jak koniczynki



Takie truskawki wyrosły na jednym z krzaczków w przydomowym ogródku pp. Roratów – Ostrzeszów, ul. Norweska.

Robert wracaj



Prawdziwych kibiców, tak jak przyjaciół, poznaje się w biedzie.

Żurawie



Na polu w gminie Doruchów.

Spotkanie po latach

Dzień 11 czerwca zapisze się w pamięci mojej, moich dawnych uczniów oraz koleżanek nauczycielek w sposób szczególny. 35 lat temu grupa uczniów Szkoły Podstawowej w Bukownicy otrzymała z rąk swoich wychowawczyń świadectwo ukończenia szkoły. Jednocześnie wszystkim tym absolwentom właśnie „stuknęła pięćdziesiątka”. Były więc co najmniej dwa powody, żeby się spotkać i wspominać.

Dzięki staraniom dwojga uczniów - Doroty Dybul-Lubryki i Krzysztofa Mazurkiewicza, spotkali się dawni uczniowie klas a i b oraz wychowawczynie: p. Barbara Krawczyńska, p. Maria Nawrot oraz niżej podpisana. Miłym gościem był również ks. kanonik Czesław Marszałek, który przed laty przygotowywał tę brać uczniowską do pierwszej

komunii św.

Spotkaliśmy się najpierw w szkole, gdzie z rąk dawnych wychowawczyń absolwenci otrzymali pamiątkowe dyplomy z informacją dotyczącą osób i dat. Uczciliśmy też pamięć czterech osób, które odeszły już na zawsze z tego grona.

Potem, w miejscowym kościele, uczestniczyliśmy w uroczystej mszy św. koncelebrowanej przez proboszcza tutejszej parafii i wspomnianego już ks. Marszałka, który na tę okazję przyjechał z Ostrowa Wlkp. Miłym akcentem wystroju kościoła były ławki udekorowane kwiatami tak jak do komunii. Ksiądz Marszałek w słowach skierowanych do nas mówił pięknie o jedności, o tym, że ludzie chcą być razem, przyjaźnić się i to dobrze, że te więzi między nimi przetrwały tyle lat.

Pięćdziesięciolatekowie prezentowali się doskonale, choć może niektórym przybyło nieco kilogramów, ubył wosów lub przybyło siwych, co widać na fotografii.

Uroczystość zakończyła się w miejscowej restauracji, gdzie były śpiewy i tańce, wesołe rozmowy.

Panie nauczycielki zachowały jesszcze dobrą formę i, mimo potopów zdrowotnych, dzielnie brały udział w płasach na parkiecie wspólnie ze swoimi uczniami.

Należy podkreślić starania i wysiłki wspomnianej już pary organizatorów - Doroty i Krzysztofa, którym należą się słowa uznania za talent organizacyjny, kulturę i dopięcie wszystkiego na „ostatni guzik”.

Miłym akcentem były pamiątkowe fotografie, które otrzymali wszyscy uczestnicy.

Dawna wychowawczyni klasy „a”
- Barbara Ambroży

Bubel stulecia prawie gotowy

Przed dwoma tygodniami pisałem o rozbudowie drogi nr 444, którą to mieszkańcy nazwali bublem stulecia. Od tamtego czasu roboty w Szklarce Przygodzickiej nabrały tempa i w zasadzie, gdyby nie problem z przestawianiem płyt, który przez zamawiającego na czas nie został rozwiązany, robota byłaby już zakończona i mieszkańcy mogliby bezpiecznie chodzić po całym chodniku.

Jak mówi inspektor nadzoru, wcale nie jest tak, jak sugerowali ludzie, o czym wspominałem przed dwoma tygodniami, że inspektor ma prawo wnioskować o zmiany lub samemu zmieniać cokolwiek w projekcie. Inspektor nadzoru jest od tego, aby pilnować, czy wszystko robione jest zgodnie z projektem. W projekcie poszerzenie jezdni zostało przeprowadzone do szerokości normatywnej tak na łukach, jak i prostej. Projekt drogi, zajęcie gruntów i przestawienie płyt leży w gestii Rejonu Dróg Wojewódzkich w Ostrowie Wlkp. i oni taki projekt zakupili. To, że droga nie została zaprojektowana tak, jak ludzie sobie wymarzyli, nie wynika z niechęci. Poszerzenie uwarunkowane zostało istniejącymi urządzeniami, a gdyby drogę zbyt poszerzono, mogłyby tego nie zaakceptować kontrola skarbową, ponieważ wszystko ograniczają przepisy prawa budowlanego i ustawy o drogach publicznych. Dla projektanta jest kłopotem i to, że, opierając się na mapach geodezyjnych, nie ma on wiedzy o istniejącej w terenie rzeczywistości. Wielu ludzi nie zgłasza użytkownika budynku, nie zgłasza doprowadzanych mediów i nie są one nanoszone na mapy. Jeśli nawet są zaznaczone, to najczęściej nie jest zachowana ani odległość, ani też głębokość, z czego wynikają potem niepotrzebne kłopoty. Jedno jest pewne, droga będzie zrobiona zgodnie z projektem.

Troszkę żal, że przepisy wszystko ograniczają, a chłopski rozum poszedł w odstawkę.

Po rozmowie z ludźmi, drodze przyjrzałem się dosyć dokładnie i mam podobne do mieszkających tam zdanie. Gdyby do projektu wprowadzono drobne korekty, to widoczna na zdjęciu studzienka mogłaby być w drodze i nie byłoby konieczności „wgrzyzania” się w chodnik. Gdyby chodnik dosunęto do płotu, to droga mogłaby być szersza i niekoniecznie cała asfaltowa, lecz nawet z nieasfaltowym, a tylko porządnie utwardzonym, poboczem, co



pozwalaloby na swobodniejsze manewrowania długimi samochodami podczas wymijania. A tak, droga ciasna, chodnik wąski, niespełniający norm dla ścieżki pieszo-rowerowej, co, jak mówią mieszkańcy, przy tak krętej drodze dla ich bezpieczeństwa powinno być uwzględnione. Na dodatek zarządzający drogą zobowiązany będzie chodnik odsieńczyć, ponieważ od płyt oddziela go pas zieleni. Tyle dobrego wyszło z tej przebudowy. Nad wszystkim górują jakieś normy i przepisy, choć czasem nie rozwiązują, a wręcz stwarzają problem. No cóż, zza biurka czy ławy sejmowej, gdzie podejmuje się ustawy, wszystko ładnie wygląda, a na desce kreślarskiej każdy zakręt pokonuje się bezpiecznie.

Coraz częściej się mówi o samochodach przyszłości, a jedną z ich wersji ma być samochód napędzany energią słoneczną. Czy da się nimi jeździć po tak wąskich drózkach, skoro panel do „łapania” energii będzie musiał być duży? Może już czas, aby zacząć myśleć przyszłościowo i zamiast byle tanio i byle jak zacząć robić coś, co przez długie lata będzie dobrze służyło następnym pokoleniom. Skoro transport z kolei trafił na drogi to wielki czas, aby zmienić normy i rozporządzenia.

Pamiętam nauki mojej babci, która, gdy kupowałem torbę, mówiła, abym wziął ciut większą, bo z większego nie wypadnie, a przydać się może. Podobnie jest z drogami, ciut szersza, szczególnie na zakrętach, nie zaszkodzi, a zbyt wąska i kręta blokuje wszystko jak szyjka butelki.

Z dzieła poznaje się człowieka, mówi jedno z przysłow. To drogowe dzieło w Szklarce Przygodzickiej chyba nie przyniosło.

Jan Jangas



fol. M. Niosobski

Pogotowie GOTÓWKOWE

UWAGA!!!
GWARANTUJEMY
WYSOKĄ PRZYJAZNOŚĆ

Prosty sposób na brak gotówki
Nie możesz dostać kredytu? Bank Ci odmówił?
Sprawdź nas! My CI POŻYCZYMY
Pieniądze na dowolny cel – od 1000 do 10 000zł

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze
Kępno, ul. Staszica 2a, (I piętro)

Wystarczy jeden telefon
– zadzwoń i umów się
na spotkanie z **Doradcą**

Zadzwoń **608 330 099**
Infolinia **801 700 999** lub **33 499 60 00**
Zgłoś się: **WWW.POGOTOWIEGOTOWKOWE.INFO**